

WADNIEMENSKI

KURIER POLSKI

Grzeszkowej 13 tel. 168
Redakcja otwarta od 12-11-6
Administracja 10-11-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

N^o 202 Rok II.
GRODNO
czwartek 23 lipca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tydzień 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stron 8-mi szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

PLAC ulica Poctowa № 4.

Nieserjowy obraz **MIASTO ROZKOSZY** w roli głównej królowie ekranu **Iwan Mozzuchin i N. Lisenko**

Paryż! Paryż!
Dramat erotyczny w 8 aktach

Nieudana sztuczka i jej smutny koniec

W numerze z dnia 7 b. m. donosiliśmy że dyr. Banku dla Handlu i Przemysłu w Grodnie p. Misiak zameldował policji o usiłowaniu popelnienia oszustwa przez osobnika, podającego się za Bolesława Olszewskiego.

W kilka dni potem ukazała się w gazecie „Grodner Moment” notatka, która sprawę tę przedstawiła w zupełnie mylnym oświetleniu. Z notatki tej można było wynieść niezbyt pochlebne mniemanie o sprawie, oraz istnieniu dostatecznej do krytycyzmu i ostrożności wśród czynników stojących na czele oddziału.

W sprawozdaniu tego pisma fakt wyglądał w ten sposób, że Dyrekcja Banku zasugerowana przez oszusta, po dopuszczeniu go do dokonania rewizji banku, naszykowała do wypłacenia oszustowi całą zawartość kasy, którą tenże miał rzekomo zabrać dla centrali w Warszawie i dopiero podpis na pokwitowaniu, wydanym przez oszusta bankowi, zwrócił uwagę kasjera i uniemożliwił dokonanie afery.

Tymczasem sprawa przedstawia się zgola inaczej.

Przedewszystkiem rzecz się miała w niedzielę, a więc w czasie gdy bank był nieczynny, wobec czego o obecności kasjera mowy być nie mogło, a tem samem o rewizji ksiąg i przygotowaniu sum do wypłaty. Osobnik, podający się za niejakiego Bolesława Olszewskiego, zjawił się w banku przed południem, mniej więcej w czasie przybycia pociągu z Wilna i wylegitymował się jako delegat centrali banku z Warszawy, wysłany w objazd, celem dokonania rewizji ksiąg w oddziałach kresowych.

W kilka minut po zjawieniu się „delegata” przyszedł do banku zastępca dyrektora i wtedy w trzech rozmawiał o sprawach

d dotyczących instytucji.

Pierwotnie gość nie wzbudzał absolutnie najmniejszych podejrzeń, wychodząc ze ścisłego egzaminu, laktemu został przez p. Misiaka podany, nietylko obronną ręką, lecz wprost z kwalifikacjami na złoty medal, tak był au courant spraw, dotyczących zarówno centrali jako też i oddziałów.

Pomimo jednak konkursowych od powiedzi zaczął w miarę upływu czasu, budzić w dyrektorze niezem niezasadzone podejrzania, które zamieniły się w absolutną pewność co do istnienia afery z chwilą, gdy gość, wyraziwszy chęć przejrzenia ksiąg, przedstawił swój dokument uwierzytelniający. Jeden podpis na tym dokumencie był, jak się zdawało, w absolutnym porządku, drugi zaś bezwarunkowo wzbudzał podejrzanie, iż został podrobiony. Wobec tego dyrektor oświadczył, że musi skomunikować się z Centralą dla wyjaśnienia wątpliwości, na co rewident chętnie się zgodził, kładąc jednocześnie prawą rękę do kieszeni i manipulując w niej demonstracyjnie.

Sytuacja wytworzyła się w tym czasie dość drażliwa. Członkowie dyrekcji nie mieli już od dłuższego czasu najmniejszych złudzeń, że nie są wobec oprysku, on zaś doskonale zdawał sobie sprawę, że został zdemaskowany. Przez włożenie ręki do kieszeni odkrył swoje niadwuznaczne zamiary, znajdujące się na końcu lufy rewolwerowej, członkowie zaś Zarządu banku byli pozabawieni możności zareagowanie w sposób właściwy, żaden bowiem, jak na złość, nie miał przy sobie broni.

Co w danej chwili myślał opryszek, trudno, oczywiście, przesądzać, członkowie zaś Zarządu prosili Boga, ażeby, wobec jawnego niendania się imprezy, uatchał miłego gościa dobrą ideą oddalenia się pod

jakimkolwiek pretekstem, w który gotowi byli by skwapliwie uwierzyć.

Jakoż tak właśnie stało. Z chwilą bowiem, gdy p. Misiak zażądał od zamiejskiej policji z Warszawy, gość poinformowany, że dyrektor w tym czasie z domu nie wyjdzie, oświadczył, że uda się na starcie po swą walizkę z którą wróci do banku.

Oszust widocznie zdążył na pościąg odchodzący do Wilna o 2 z minutami a Dyr. Misiak natychmiast telefonicznie doniósł wszystkim oddziałom o zjawieniu się podobnego ptaszka.

Jak się okazało następnie, „rewident” był poprzednio w Wilnie, gdzie nie z przyczyny wzbudzenia podejrzeń nie udało mu się zrobić rewizji, lecz z innej odeń niezależnej, a pożyczony 85 złotych od jednego z urzędników wyjechał do Grodna, obliczając rychły powrót na rewizję.

W tych dniach jeden z urzędników banku w Wilnie poznał ptaszka na stacji i oddał go w ręce policji, która po drodze do Warszawy przywozila „rewidenta” do Grodna dla konfrontacji. Okazuje się, że opryszek był przez dłuższy czas dyr. oddziału w Zawierciu i stąd zna tak dokładnie wszelkie tajniki i stosunki instytucji. Nazwisko aferzysty Mieczysław Rudnicki.

Sprawa teatralna w Sądzie Pokoju

W dniu wczorajszym Sędzia pokoju 1-go okręgu rozpoznawał sprawę, wytoczoną przez Magistrat przeciwko Dyr. Skąpskiemu o eksmisję z teatru. W imieniu Magistratu występował adw. Nielubowicz i Zadał. Ze strony pozwanego Neubaner i Sztatman. Wezwanych na rozprawę świadków ze strony Magistratu Sąd postanowił nie badać. Wniosek o ekscypję złożony przez pozwanego wobec istnienia w wydziale odwoławczym sprawy w tym samym przedmiocie Sąd uchylił i sprawę merytorycznie rozpatrywał.

Magistrat przez swa swych zorników dowodził, że Skąpski nie istniejącej umowy, gdy pominawszy, że do 5 stycznia było bez przeszkód przez Skąpskiego wykonywaną, ten że Sąd w sprawie ze Zrzeczeniem na służnej podstawie uznania istnienia umowy sprawę na korzyść dyr. Skąpskiego zasądził, jak również eksmisję Zrzeczenia z teatru.

Przez obrońców pozwanego złożony został sąłowi odpis zeznania Prezydenta Miasta, uczynionego na poprzedniej sprawie, w którym tenże katogorycznie stwierdził istnienie umowy Skąpskiego z Magistratem co jednocześnie potwierdzono zostało wytoczonym przez Magistrat powództwem przeciwko Skąpskiemu o należność za światło, dostarczone mu na mocy umowy dzierżawnej.

Magistrat w danym wypadku gdzie chodzi o postawienie na swoim i zgniecenie niewygodnego sobie kontrahenta na chwilę zapomina o swoim charakterze pod względem prawnym i istnienie tego samego prawnego aktu uznaje wtedy, gdy mu jest to wygodne a tam gdzie nie wygodne nie uznaje i żąda od Sądu uprawomocnienia podobnie elastycznych metod postępowania i liczy w tym wypadku na Sąd, jak na Zawiszę, że go nie zawiedzie.

Wyrok ogłoszony zostanie w ciągu 3-4 dni.

Teatr Miejski

Dziś w czwartek premiera wesołej komedji „Wszyscy rodzimy się nie wolnikami” która przed kilku laty święciła duże powodzenie pod tytułem „Trójkat małżeński”. W głównych rolach wystąpią p-ni Warden, Kidawska, Bortnowska, Skąpski, i inni.

Wesoła ta komedja jest jedną z najlepszych jakie wyszły z pod pióra utalentowanego autora francuskiego Melinea, a rola Valusche'a należy do najlepszej kreacji dyr. Skąpskiego.

Bolesne konkury

Przed kilku dniami zjawia się u nas w redakcji niejaki Józef Szmickówna i opowiada nam następującą historję:

Szmickówna służy w majątku Grandzioze, gm. Hożańskie, stanowiącym własność p. Klusowskiego. W tymże majątku służy w charakterze ekonoma niejaki J. Słepień, który przesładuje ją swemi afektami, formalnie napastując niedwu znaczącymi propozycjami. Swoje miłosne propozycje dla lepszego i szybszego rezultatu popiera batogiem, którym bije zarówno nie reagującą na zapal miłosny Szmickównę, jak i jej dziecko.

Te dotkliwe ekonomiczne konkury ciągną się już od roku przeszłego, a ostatni dotkliwy dowód miłości poszkodowana otrzymała w wigilję dnia, w którym zjawia się u nas w redakcji.

Niepodobiestwem wydaje się nam, aby podobne oryginalne konkury, o istnieniu których strona opierająca się niewątpliwie głośno mówi, były tajemnicą dla najbliższego otoczenia w felwarku, jak również dla władz bezpieczeństwa, konstytuujących w Grandziozach.

Wobec powyższego zapytujemy tamtejszy posterunek policyjny, czy o skandalicznych tych zjawiskach, trwających już przeszły rok, jest mu wiadomo, jeżeli nie—to dlaczego, jeżeli zaś tak, to czy nie moglibyśmy się dowiedzieć co władze, ustanowione dla pilnowania praworządności i bezpieczeństwa mieszkańców uczyniły w tym względzie?

Sprawozdanie ze zjazdu miast kresowych w Wilnie

Dnia 19 lipca r. b. odbył się w Wilnie zjazd przedstawicieli miast kresowych w sprawie długów przedwojennych Wil. Banku Ziemi. Zjechali się przedstawiciele następujących miast: Wilna, Brześć n/B., Grodna, Białegostok, Słonima, Nowogródka oraz Dokszy.

Zagani zebrali p. Łycki. Na przewodniczącego obrano p. Totweina. Do prezydium weszli: pp. Mikulski, inż. Łwiszyo, Łycki, Żywicki i adw. Sztatman. Sekretarował mec. Zadał.

Porządek dzienny następujący:

1) Referat o przerechowaniu długów przedwojennych przez W. B. Z. ogłoszony przez mec. Przyborę, 2) Dyskusja na temat referatu, 3) Ustalenie sposobu obrony interesów dłużników, 4) Wybór specjalnej komisji, upoważnionej do działań w imieniu dłużników, 5) Uzyskanie środków na prowadzenie akcji obrony dłużników, 6) Wolne wnioski.

Po wygłoszeniu referatu przez mec. Przyborę zabierali głos pp. Łycki inż. Łwiszyo, mec. Sztatman, mec. Zadał, p. Załucki i inni.

Pierwszy zabrał głos p. Załucki, proponując wypracowanie rezolucji co do uchwały zjazdu. Mec. Przyborę wnosi poprawkę, dodając, że w jednej rezolucji trzeba objąć pierwszy i trzeci punkt porządku dziennego. Wniosek został przez zebranych przyjęty. Do komisji redakcyjnej obrano pp. mec. Przyborę, Zadała, Sztatmana, pp. Załuckiego, Łyckiego, Karpowicza i inż. Łwiszyo. Założono przerwę po której odczytano następującą rezolucję:

Konferencja delegatów miast kresowych i Związków Ziemi, odbyta dn. 19 lipca r. b. stwierdza 1) że kwestja administracyjna i inne nałożone są przez Bank Wil. Ziemi

ski obliczone bezwzględnie nieprawidłowo i sprzeczne z ustawą, 2) że niema dostatecznych podstaw wbrew ustawie Banku pobierać za dwie bezcenne amortyzacye do taty na koszta administr. z przed. 3) że w poszczególnych wypadkach samo przewalutowanie ciągu kapitałowego, z zaległymi odsetkami przeprowadzone nieprawidłowo, gdyż Bank miał zgodzić z ustawą pobierać tylko nieprzedawnione odsetki, 4) że jest wysoka krzywda żądanie spłacania zaległych kosztów administracyjnych i innych należności w gotówce w ciągu trzech lat.

Powyższą rezolucję przyjęto bez poprawek jednogłośnie.

Wobec uchwały powziętej w przedmiocie pierwszego i trzeciego punktu obrad wybrano komisję w składzie 5 osób, upoważnionych do działania w imieniu dłużników. Do komisji wybrano: pp. Łyckiego, Totweina, A. Raszkiewa, G. Zuka, S. Łepacińskiego. Mec. Przyborę wchodzi do Komisji, jako radca prawny. Quorum stanowi 3 członków.

W kwestji ostatniego punktu porządku dziennego uchwalono, że poszczególnie Zw., przeprowadzając restrakcję dłużników W. B. Z., pobierając przy rejestracji i promij od kwoty wynoszącej nie więcej 25.000 zł. i pół promij od kwoty powyżej 25.000. Z otrzymanej sumy Zw. mają prawo zatrzymać 25 proc. resztę zaś niezwłocznie przesłać do dyspozycji komisji obranej. Siedziba komisji: Wilno, Zawalna 1. Komisja ma nazwę „Komitet dla obrony interesów dłużników Wil. i Piotrogrodzko Tusk. B. Ziemińskiego”.

W dniu następnym, t. j. 20 lipca r. b. odbyła się tamże konferencja przedstawicieli Zw. Wil. Realn. m. Wilna, Grodna, Białegostoku i Brześcia n/B. Uchwalono stworzyć w Wilnie Centralę Zw. Kresów, polecając Zarządowi Zw. Wil. Nier. m. Grodna opracować statut dla przedstawienia go odpowiednim władzom dla zatwierdzenia.

P. Załucki wystąpił z referatem w kwestji przymusowej asekuracji przedstawiając zebrany następującą rezolucję: „Konferencja Zw. Wil. Realn. miast Wilna, Grodna, Białegostoku i Brześcia n/B., odbyta w dn. 19 lipca w Wilnie uchwaliła: „Wystosować do odpowiednich władz administr. i ustawodawczych memoriał w sprawie zniesienia obowiązków przymusu ubezpieczenia nieruchomości miejskich w P. D. U. W., ządając przytem przyjęcia odpowiedniej ustawy (przez Sejm Ustaw.) w przedmiocie utworzenia przez Wil. N. M. w Polsce Twa Ubezpiecz. Wzajemnych i dołożywszy wszelkich starań w celu urzeczywistnienia i wprowadzenia w życie niniejszej rezolucji.”

Powyższa rezolucja z niewielkimi poprawkami została przyjęta.

Na tem zjazd zakończono i delegaci z wiarą w swoje zwycięstwo rozjechali się do domów.

Kronika

Alarm

Dziś o godz. 1 pp. straż ogniowa zaalarmowana została wiadomością o wybuchu pożaru w pomieszczeniach Syndykatu Roln. przy ul. Orzeszkowej.

Jak się okazało zapal się gotujący na żelaznym piecyku wosk, którym zalawają ramki w ulaob. celem ulżenia w pracy pszczolom. Ogień ugaszono przed przybyciem straży. Strat niema.

Ofiarujcie stare książki

Patronat nad więźniami gorąco apeluje do społeczeństwa o ofiarowanie więzonom starych książek do czytania.

Niema domów, którym brak byłoby niepotrzebnych starych srogatów, które stają się pastwą moli i kurzu. Ofiarujcie te niepotrzebne nam książki, które staną iskrą radości w mrokach zimnych ponurych cel więziennych.

Kradzieże

Ekspozytura śledcza przyjęła zameldowanie od Maruszyńskiego Wacława, zam. w Grodnie przy ul. Nowoposiadał 20, o kradzieży z jego mieszkania garderoby wartości 102 zł. przez Szarajńskiego Tadusza, który po dokonaniu kradzieży wyjechał do Białegostoku.

III Komisarjat P. P. w Grodnie przyjął protokół zameldowania od chorążego O. Z. G. Szajmmana o kradzieży rzeczy na sumę 120 zł. przez nieznaną sprawców.

Niewykryci sprawcy wszedłszy przez otwarte okno dokonali kradzieży rzeczy wartości 800 zł. na szkodę Awnet Merki, zam. przy ul. Szkolnej № 4.

W dniu 21 b. m. niewykryci sprawcy, za pomocą wylamania okna, dokonali kradzieży garderoby.

na szkodę Lurje Lejby, zam. przy ul. Białostockiej № 2. Wartość skradzionej garderoby wynosi 200 zł.

Sporządzone protokoły

I Komisarjat P. P. w Grodnie sporządził protokół na Bazylego Łojko, zam. przy ul. Dominikańskiej № 18, za zniszczenie polojanta.

III Komisarjat P. P. w Grodnie sporządził protokół na Pająka Sadyka, zam. w Grodnie przy ul. Białostockiej № 39, za opór władzy.

Nauczyciel i nauczycielka

Sily wykwalifikowane udzielają lekcyj ze wszystkich przedmiotów, wchodzących w zakres szkół średnich po cenach przystępnych.

Wiadomość w redakcji. 17-x

Uczenica starszego kursu Seminarjum Naucz. w Grodnie poszukuje lekcyj w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w Redakcji 13 x

Zgubiono zagraniczny paszport wydany przez Starostwo Suwalskie L. 403 13. IV. 1923 r. na imię Abrama Wolfa Borowskiego. 1-3

Zgubiono książeczkę wojskową i kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU Grodno oraz dowód osobisty wydany przez gminę Wielkie Rjasmonty na imię Tichona Żelaznego 1

Korzystajcie z okazji!

Przy zakończeniu letniego sezonu sprzedaje się w znanym sklepie manufakturowym **S. JANOWSKI**

Dominikańska № 5. Telef. 49.

następujące materiały:

Kangarn à 18 zł. metr.
Muslin de-lin „ 4⁷⁰ „ „
Crépe marocain „ 2⁸⁰ „ „

jak również do nabycia inne wszelkiego rodzaju materiały w największym wyborze.

Dyrekcja Spółdzielni Wojskowej O. K. III w Grodnie, Piłsudskiego 3

poleca artykuły spożywcze, wędliny, galanterję, towary białe, kosmetykę, kostjmy kąpielowe, bieliznę męską i damską, przybory sportowe, meble, naczynia kuchenne — aluminiowe, emaljowane, szkło, porcelanę i fajans, wyborowe wina krajowe i zagraniczne, kolumny.

Ceny konkurencyjne. Hurt i detal.

Węgiel górnośląski najlepszej jakości po cenie 35 złotych za tonę loco stacja Grodno.

20-

Składajcie ofiary na L. O. p. P.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?

CRESOVIA